

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na poczcie kwartalnie 2.30 mk., z odnośnieniem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnośn. do domu 91 fen. — W ekspedycyi i w agencyach 65 fen. miesięcznie, z odnośn. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, czwartek, 2. sierpnia 1917.

Odpowiedź prezesa ministrów francuskich na ostatnie oświadczenie kanclerza.

Podaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Berlińskiego” treść przemowy kanclerza rzeszy niemieckiej, dra Michaelisa, wygłoszonej w sobotę wobec zaproszonych w tym celu dziennikarzy, w której kanclerz niemiecki prosił zarzuty podnoszone przeciw niemu po drugiej stronie frontu bojowego z okazji ostatniej mowy, wygłoszonej w parlamencie, i mówił o tajnym układzie, zawartym podczas wojny pomiędzy rządem carskim a rządem francuskim, w którym Rosja przyznała Francji prawo siły do Alzacji Lotaryngji, lecz także do części państwa niemieckiego, położonej po lewym brzegu Renu. Kanclerz zwał prezesa ministrów francuskich, Ribota, by zaprzeczył temu.

Ribot nie pozostał zbyt długo dłużny odpowiedzi. Skorzystał z pierwszej okazji, która się nastręczyła po tamy w parlamencie francuskim. Donosi o tam urzędowa francuska „Agencja Havasa” co następuje:

Paryż, 31 go lipca.

Oświadczenie, które zdał prezes ministrów w francuskiej Izbie poselskiej, brzmiało jak następuje:

„Kanclerz niemiecki pozwolił sobie wyśmiać do rządu francuskiego publiczne wezwanie, by oświadczył, czy na tajnym posiedzeniu z dnia 1-go lipca nie powiadomił Izby o tajnym traktacie, który zawarł z stał w przeddzień rewolucji rosyjskiej, a w którym ear się zobowiązał popierać nasze pretensje do niemieckich obszarów po lewym brzegu Renu. Tymczasem zawiera oświadczenie kanclerza wielkie niedokładności i rzeczywiste kłamstwa, zwłaszcza co do roli, jaką przypisuje Poincarému, mianowicie, że ten miał kazać podpisać traktat bez wiedzy Brianda. Izby wiedzą, jaki był przebieg sprawy. Na skutek swej rozmowy z carem poprosił i otrzymał Doumergue od Brianda upoważnienie do zaprotokolowania przyrzeczeń cara, że popierać będzie nasze żądania, dotyczące zwrotu Alzacji Lotaryngji, które wydarte nam zostały przemocą i że pozostawi nam wolną rękę w szukaniu gwarancji przeciw każdemu nowemu atakowi. Nie przez zabór obszarów, położonych po lewym brzegu Renu, na rzecz Francji, lecz przez to, że w razie koniecznej potrzeby stworzymy z tych obszarów nowe samodzielnne państwo, któreby nas podobnie jak Belgia miało bronić przed napadem z drugiej strony Renu. Nigdy nie myśleliśmy o tam, by postąpić sobie tak, jak postąpił Bismarck w roku 1871. Dlatego mamy prawo zaprzeczyć zupełnie formalnie twierdzeniu kanclerza niemieckiego.

Kanclerz zna widocznie treść listów, które w lutym 1917 roku zamieniliśmy z Paterburgiem i pozwolił sobie sfałszować ich treść, podobnie jak to uczynił najłatwiejszy z jego poprzedników z depezą emką. W dniu, w którym rząd rosyjski bądźle uważał za wskazane ogłosić te listy publicznie, nie bądźliśmy się temu wcale sprzeciwiać.

Natomiast strzegł się kanclerz niemiecki naturalnie nie bardzo, by powiedzieć cokolwiek o oświadczeniach, które zdałem w dniu 20. marca, a w których w imieniu Francji odrzuciłem wszelką politykę zaborów i wszelki dokonywany przez kanclerza niemieckiego namyślnie zapominał o mowie, którą w dniu 22. maja wygłosiłem w Izbie, a w której oświadczyłem, że byłibyśmy gotowi dyktować w Rosję o celach wojennych, i że, gdyby naród niemiecki któremu nie zaprzeczamy prawa do życia i do rozwoju, zrozumiał, iż pragniemy pokoju opartego na prawach narodów, zawarcie pokoju byłoby przez to znacznie ułatwione. Pominął on milczeniem porządek obrad, przyjęty jednoznacznie po tajnym posiedzeniu, które się odbywało od 1. do 5. lipca. Popierając ten porządek obrad, powiadałem, że nie prowadzimy polityki zaborów albo podbojów. Nie leży to w zakresie polityki francuskiej.

Ale mogła to być czynić ta polityka, której wszystkie napaści i której zbrodnicze uderzenie mu staliśmy wytrzymać. Tak, zaczęliśmy dwadzieścia pięć lat pod naciskiem tej polityki, a odważył, jakiego mieliśmy dziś dokonać, nie jest odwetem nelsku, lecz odwetem, polegającym na tem, by wezwać do sprawy dłużej, wolniej i równowagi, tak jak je wyznaje Francja, w prawo międzynarodowe. Nie pozwólmy się złodzić formalkami. Znamy dobrze ich zamiary, pragnęliby oni wywołać zamieszanie wśród demokracji świata, wsławić im, że jesteśmy ludźmi, którzy pragną zaborów. Nie, my szukamy prawa i sprawiedliwości. Chcemy odebrać te prowincje, które nie przestały być nigdy francuskimi. Były niemi z własnej woli, bo oddały się Francji. Podczas wielkiej rewolucji w roku 1790 przybyły na uroczystość federacyjną i oświadczyli, że przyłączają się do Francji. Odtąd wiodły żywo francuski, były częścią Francji, a gdy nam zostały wydarte, czuliśmy wszyscy, że tej szlachetnej Francji czegoś brakuje. Muszą one wrócić do Francji, ponieważ należą do niej, ponieważ nie należą do tych, którzy nie wzięli ich, jak my to uczyniliśmy, przejmując je do siebie, lecz przemocą, twardym prawem wojny, którą się brzydzą. My nie chcemy tych aktów dokonywanych przemocą, my chcemy poprosić zwrotu tego, co nam się należy.

Ribot wskazał potem na słowa porządku obrad, który przyjęła Izba na skutek tajnego posiedzenia od 1-go do 5-go lipca i wywoził dalej:

„Obecnie śmie się mówić światu, że my chcemy aneksji. Jest to zbyt szlachetny manewr, aby się kłócić mógł dać nim zmylić, a zwłaszcza demokratyczne masy narodu rosyjskiego, które spróbowano przegnać od odwrócić od sprzymierzeńców, głosząc im fałszywe o prawdziwych uczuciach demokracji francuskiej. Czego chce kanclerz? Pragnie on ukryć trudności, które uczwa, gdy chce ustalić cele wojny na Niemiec i warunki, pod jakimi gotów byłby zawrzeć pokój. Stara się zwłaszcza odwrócić uwagę od strasznej odpowiedzialności, która ciąży na sumieniu cesarza niemieckiego i jego doradców.

Dzień po ogłoszeniu uchwał, która powzięte zostały w dn 5 lipca na zebraniu odbytem w Poczdamie, na którym rozważono wszelkie skutki ultimatum, która miało być wysłane do Serbji, ultimatum, z którego wojna wynikała musiła, w dzień po ogłoszeniu tego próbuje kanclerz w ten sposób odwrócić uwagę. Jest to pewnego rodzaju bezczelność, jeśli mając taką odpowiedzialność na swych barkach, żąda się zdania sprawy co do naszych zamiarów.

Pomimo to, zwracamy się nie do Niemców, lecz do wszystkich tych, którzy jako świadkowie albo współuczestnicy w tej wielkiej wojnie, która zasłony już od trzech lat, wiedzą, że na dnie dąży narodu francuskiego tywle głębokie przywiązanie do zasad sprawiedliwości, do szacunku wobec prawa narodów i, może to powiedzieć, choćby wrogowie nasi mało nie mieli zrozumieć, do prawdziwej szlachetności.

Półurzędowa odpowiedź niemiecka.

Wywody powyższe zaopatruje Biuro Telegraficzne Wolffa w następujący komentarz:

„Francuski prezes ministrów musiał się obecnie jednak zdecydować na to, by wypowiedzieć się co do tajnych układów, które zawarte zostały pomiędzy rządem Poincarégo a rządem carskim w sprawie ziemi niemieckiej.

Pan Ribot obchodził ciągle jeszcze bardzo ostrożnie akta, które przyrzekł wkrótce ogłosić już przed miesiącem, ale musi przyznać, że tajne układy zapewniły Francji poparcie jej takomstwa na Alzacji Lotaryngji i na reszcie obszarów niemieckich, leżących po lewym brzegu Renu. Przyjmujemy do wiadomości, że Nadrenja nie ma być zupełnie zannektowaną, a tylko, o ile się to podoba Francji, ma się stać francuskim państwem burzowym. Po raz pierwszy przyznaje się więc urzędowo z trybuny francuskiej Izby poselskiej, jak daleko sięgają życzenia francuskie, sformułowane w traktatach. Ani słówkiem nie wyrzekł się pan Ribot tych planów rozkawałkowania i ograbienia Niemiec, a pomimo to ma odwagę przeciwstawiać wywodom kanclerza rzeszy »formalne demantiki«. Z tego

można osądzić, co są warte słowa ministra francuskiego. Pan Ribot schodził też w swej mowie na fałszywe twierdzenia o radzie koronacyjnej z dnia 5 go lipca. Już wczoraj zniszczyliśmy tę legendę. Nie ma nic prawdy w całej tej historii, którą pan Ribot pragnie spróżno odwrócić uwagę od tajnego układu rabunkowego.

Telegram gratulacyjny cesarza niemieckiego

do bawarskiego następcy tronu Rupprechta.

Urzędowo. W polu, 1 go sierpnia.

Do następcy tronu bawarskiego Rupprechta.

„Składam Ci życzenia z okazji wielkiego sukcesu znajdującego się pod Twoimi rozkazami 4-ej armji, osiągniętego 31-go lipca. Two wskazówki, silne zarządzenia A. K. O. 4, nie dająca się złamać wola zwycięstwa Twych wujak i ich świetne zachowanie się miały ten dumny skutek, że unicestwiły pierwszy obrzydliwy rozmach wielkiego angielsko-francuskiego ataku, który miał odebrać wybrzeża Flandryjskie.

Bóg i Pan bądźcie i nadal z Tobą i z Twoim szlachetnym wojskiem.

WILHELM I. R.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo. Wielka główna kwatery, d. 1. 3.

Zachodni plac boju.

Grupa armji następcy tronu Rupprechta.

Rozpoczęta się wielka bitwa we Flandrii i jedna z najważniejszych kończąca się dziś z zapowiedzią zwycięstwa trzeciego roku wojny.

Masami, jakich dotąd nie używał nikt na żadnym miejscu tej wojny, nawet nie na wachodzie Bruilów, zaangażował Anglik, a w jego towarzystwie Francuz wczoraj na 25 kilometrów szarokim frontie pomiędzy Noordchoote i Warneton. Cel ich był wysoki: Chodziło o zadanie ciosu druzgocącego »zarazie łodzi markowskiej«, która z wybrzeży Flandryjskich podkopyje pasowanie Anglii na morzu.

Mocno aktywna fala ataku gęsto ustawionych dywizji następowały po sobie, atakowały liczne automobily opancerzone i oddziały konnicy. Z obrzydliwym rozmachem wiarował wróg po dwutygodniowej walce armatniej, która rychło rano 31 lipca wzmożła się do rozmiarów ognia bębniącego, do naszej strefy obrony. Przeszedł on w kilku odcinkach ponad naszymi linjami łączącymi w pozycjach lejkowych i zdobył w niektórych miejscach przejściowo znaczne tereny.

W niedającym się powstrzymać kontrataku rzuciły się nasze rezerwy przeciw wroga i wyparły go w zaciętej walce na krótki dystans, trwającej dzień cały, z naszej strefy bojowej albo w przednie pole lejkowe. Na północ i na północny wschód od Ypern pozostało pole lejków utrzymane przez wroga głęboko; tutaj nie można było na atak utrzymać Blizchote.

Rozwijające się wieczorem ponownie na szarokim frontie ataki nie spowodowały żadnej zmiany na korzyść wroga; rozbiły się przed naszą nowo ustawioną linią bojową.

Wojska nasze donoszą o wysokich krwawych stratach nie cofającego się przed żadnymi ofiarami wroga.

Świetna walczność i sila ataku naszej piechoty i pionierów, niebojąca się śmierci wytrwać i wyśmienita działalność artylerji, karabinów maszynowych i przyrzadów do rzuwania min, odwaga lotników i jakasjwierniejsza obowiązkowość wojak wywiadów czych i innych rodzajów brosi pomocniczej, specjalnie zaś celowa, spokojne dowództwo dawały powną gwarantującą zakończenia się dla nas szczęśliwie dnia tej bitwy.

Dumaj z własnych czynów i z wielkich sukcesów w których każde państwo i każdy szczebel rzeszy niemieckiej ma udział, oczekują wodzowie i wojsko dalszych walk, których się spodziewać należy, z ulnością.

Grupa armii następcy tronu niemieckiego.

Na Chemin des Dames wyczerpywali Francuzi ponownie swe siły w czterokrotnym bezskutecznym szturmie na nasze utrzymanie w zupełności pozyje na południe od Filaisa.

Dalej na wschód zadana doświadczona w boju węgalska 13 dywizja piechoty wrogowi ponownie poważną klęskę. W odważnym ataku wydarły te pułki po krótkim niszczącym przygotowaniu ogłowił Francuzom labirynt rowów na płaskowzgórzu na południe od zagrody La Bovelle. Przeszło 1500 jeńców, z których wielka ilość przyprowadzona została przez wojska szturmujące z wozu na północny wschód od Troyon, wpadło w nasze ręce. Dopiero wieczorem rozpoczęły się kontrataki nieprzyjacielskie, które odparte zostały w zajętych linjach.

Na wschodnim brzegu Mozy szturmowały znowu waleczne bataliony badeńskie utraconą niedawno na korzyść wroga pozyję po obydwóch stronach drogi z Malancourt do Esnes. Na szerokości przeszło dwóch kilometrów i na 700 metrów w głąb zostali tam Francuzi odparci. Zdolano przyprowadzić przeszło 500 jeńców.

Wschodni plac boja.

Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarackiego.

Grupa armii generała pułkownika Boshm Ermolligo.

Nasze wojska postępujące naprzód na północ od Dniestru odparły wroga, który starał do walki poza strumieniem Billi, w kącie rzeczny koto Chocimia.

Pomiędzy Dniestrem i Prutem przerwał oddział szturmujący pozyję rosyjskie koto koiat z Horodenki do Czerniowców, gdy tymczasem jego południowe skrzydło powstrzymało silne kontrataki koto Iwankowa.

Front generała pułkownika księcia Józefa.

U północno-wschodniego podgórze i w środkowej części Karpatów lasiatych dotarły niemieckie i austro-węgalskie dywizje, staczając potyczki i wykonując ataki, do zacięcia brzońnych tam.

Koto Mgr. Casinubi odparły wojska górskie kilka ataków wroga.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludzendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Urządowo. Berlin, dnia 1 sierpnia wiecz.

Na pobojowisku we Flandrii wzmożła się po spokojnym poranku popołudniu znowu walka ogniowa. Na wschodzie ważne postępy w kierunku na Czerniowce.

Komunikat admiralicji niemieckiej.

Urządowo. Berlin, dnia 31. lipca.

Przez działalność naszych łodzi nurkowych zostało w północnych obszarach blokowanego morza znowu zatopionych: 26 000 ton rejestrowanych brutto.

Wśród zatopionych okrętów znajdowały się dwa uzbrojone parowce angielskie, jeden z nich parowiec pasażerski, który według zeznań ludzi znajdujących się w łodziach ratunkowych, nazywał się »Uruguay« (10 537 ton pojemności).

Sześć sztabu admiralnego marynarki.

Komunikat austriacki

Wiedeń, 1. 8. Urządowo ogłaszają:

Wschodni plac boja.

Na północ od doliny Casinu załamany się ponownie gwałtowne ataki wroga. Szeleński pułk piechoty Nr. 82 walczy tutaj ze znaczną siłą. W okolicy trójkąta trzech państw zaatakowały nagle nasze wojska zajęte przez Rosjan wzgórze. Przeciwnik został odparty.

W południowej Bukowinie postępujemy w kierunku na Kimpolung.

Na południe zachód i na północny zachód od Czerniowców został złamany ponownie, popierany przez kontrataki opór wroga w zaciętych walkach. Rosjanie cofają się. Także i w kącie ujścia Zbruczu osiągnęli sprzymierzeńcy dalsze postępy.

Włoski i bałkański plac boja.

Bez zmiany.

Sześć sztabu generalnego.

Komunikat francuski

Sprawozdanie urzędowe z dnia 31. 7. wiecz.

Po dokonaniu wśród nocy przejścia przez kanał Ysaary, zaatakowało nasze wojsko o godz. 4.aj, rano wspólnie z armiami angielskimi od prawej strony. Odbrymnie przygotowanie przez artylerię zrównało za pełnie rowy niemieckie i zadano obroncom ciężkie straty. Pod koniec przedpołudnia zdobyło nasze wojsko dwie pozyje nieprzyjacielskie i w swym rozpadzie naprzód przeszło mimowolnie oznaczona cele. Pomyślnie się naprzód na drodze wodącej z Lizerne do Dixmuden i zdobyło wieś Bixchoote i szynkownię Kortakert. Straty nasze są bardzo małe. Zdobyliśmy ważny materiał i wzięliśmy jeńców, których cyfra nie została jeszcze stwierdzona. Pobojowisko po-

kryte trupami niemieckimi wykazuje wielkość strat, jakie poniósł nieprzyjaciel.

Na froncie rzeki Aisne była walka artylerji nad zwozaj gwałtowna. Raporty, jakie nadeszły dotąd o przedsięwzięciach, wykonanych na południe od La Royère, podkreślają świetną postawę naszych wojsk na całym froncie, na którym atakowano. Po przekroczeniu wytkniętych sobie celów mogliśmy oczyścić naprzód wysunięte rowy, które znaleźliśmy napełnione trupami nieprzyjacielskimi.

Liczba wziętych jeńców przekracza obecnie 210; nasze straty są nieznaczne. O godz. 11 aj rano wykonał wrogi atak na nasze rowy na zachód od Epine i Chevigny; atak ten został odparty. Po gwałtownym ostrzeliwaniu naszych linii od Ceray aż do Hurtebise zaatakowali Niemcy nasze pozyje na wschód od Ceray na froncie około 1500 metrów trzema pułkami. Ale nasze kontrataki, następujące bezpośrednio potem, odrzuciły ich wstecz i pozwoliły nam posunąć się na przód na całym froncie. Dzień przeszedł po obydwóch brzegach Mozy względnie spokojnie.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 31. 7 po poł.

Wspólnie z Francuzami po naszej lewej stronie zaatakowaliśmy dziś rano o godzinie 3 minut 50 na północ od Lys. Aljanci zdobyli na całym zaangażowanym froncie pierwsze cele. Donoszą że robią na wszystkich punktach zadawalające postępy. Wzięta już poważna liczba jeńców.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 31. 7 wiecz.

Przedsięwzięcia aljantów w okolicy Ypera od bywały się dziś przez cały dzień z powodzeniem. Nie zwalając na niepokoję wtargnęliśmy do pozyji nieprzyjacielskich i posunęliśmy naszą linię naprzód na froncie przeszło 15 mil (24 kilometrów) od La Bassesville nad rzeką Lys aż do Steenstraete nad Yzera, obydwie wioski zostały zdobyte Francuzi, którzy współdziałają z naszym lewym skrzydłem i za stanają nasz lewy front, zdobyli Steenstraete i przetrwali szybko niemieckie szanie na głębokość blisko dwóch mil (około 3, 2 km.)

Wojsko nasze osiągnawszy już bardzo rychło wytknięte mu na ten dzień cele, kontynuowało z jak największą walecznością atak poza pierwsze cele i zdobyło Bixchoote i pozyje nieprzyjacielskie na południe wschód i na zachód od tej wsi na froncie blisko 2 i pół mil (około 4 km.), w tym szynkownię Kostebeer. Po południu został odparty z powodzeniem kontratak nieprzyjacielski w centrum na lewo.

Dywizja angielskie wtargnęły na głębokość 2 mil (około 3, 2 km) do pozyji nieprzyjacielskich i oparowały przejścia przez rzekę Steenbeck, co było ich celem ostatecznym.

Podczas swych ataków wzięły nasze wojska szturmem dwa potężne systemy obrony wroga i zdobyły wieś Verioreshoek, Froyenberg, St. Julien i Pellem i wiele innych brzońnych punktów oparcia i ufortyfikowanych w etlach obrony celiaków. Dalej na południe, właśnie w centrum naszego ataku osiągnęło nasze wojsko wszystkie swe pierwsze cele, w tym wieś Hooge i święty las posunęło się walcząc z ciężkim oporem w bardzo trudnym terenie naprzód w okolicy drogi Ypern—Menin i zdobyło wieś Westhoek.

W tej okolicy, w której w ciągu dnia toczyły się ciężkie walki, toczące się jeszcze teraz, przedarliśmy się przez nieprzyjacielskie szanie obrony na głębokość około jednej mili (1,6 km.). Został skutecznie odparty szereg potężnych kontrataków. Na skrajnym prawym skrzydle na południe od drogi Zillebeke—Zandvoorde osiągnęło nasze wojsko rychło za dnia swe cele i zdobyło wieś La Bassesville i Hollabeke. Poza ciężkimi stratami, które zadaliśmy wrogowi, przyprowadzono już przeszło 3500 jeńców. Nie można jeszcze podać dokładniej cyfry jeńców.

Wiadomości polityczne.

Rosja.

Sejm niezawisły Ukrainy.

Wiedeńskie B. kor. pisał: Dzienniki lyońskie donoszą z Kijowa: Ukrainka rada przybierze nazwę sejmowi niezawisłej Ukrainy.

Węgry.

Zniesienie cenzury na Węgrzech.

Z Budapestu donoszą, iż min. Vassonyi zarządził zniesienie cenzury wstępnej.

Królewsko-polska bezczelność.

Tak zatytułował »Steglitzer Anzeiger« artykuł, który tu w tłumaczeniu dostawiam, bez dalszych komentarzy podajemy:

Wiadomo powszechnie, że orzeł biały i czarny nie mają wielkiego zamiaru do przedstawiania ze sobą w zgodzie i harmonji i codziennie brzmi z przeciwnej strony granicy, z nowego królestwa z łaski Niemiec, niezmiernie niemilły dźwięk dla uszu niemieckich. Polska kocha i porozumiała i niewdzięczność polska postarała się o to, że się już oddawna żaluje czynu 5 listopada, że się, którzy nim byli zadowoleni

przewidując, że zaskoczenie narodu niemieckiego aktem obu cesarzy będzie miało złe skutki, mają rację.

Ala kochani Polacy zdaje się przeceniają głupotę Niemców. Dziś mamy próbkę tego przypuszczenia, która warte przygwoździć.

Niejaki »Najwyższy polski komitet narodowy« nie wstydził się rozsyłać w państwie niemieckim do najrozmaitszych osób zeszytiku, który wychwała w słowie i obrazie »bohaterkie czyny« legionów polskich, i za który można łaskawie zapłacić 2 korony, na co już dodany jest zagraniczny przekaz pocztowy. Pytanie: Skąd ma kto znaleźć w Niemczech pieniądze do organizowania wojska i państwa, które wcale nie wykazuje zamiaru przedstawiania z Niemcami na dobrej stopie? Skąd »Polski komitet narodowy«, puszczając się z torbą żebracką w tej formie do Niemców, mimo swej zawsze naprzód wysuwanej dumy? Jeszcze pytanie: Nasze władze znajdując, mimo biedy wojennej dość czasu do zajmowania się najrozmaitszymi sprawami; jak by to było, gdyby jakasjędcej zabrały się do zwalczania tej niedorzecznej żebractwa? Trzeba mieć nadzieję, że znajdzie się dość Niemców, którzy dadzą za tę polską bezczelność stosowną odpowiedź.

„Polacy“

o żydowskich nazwiskach.

Otrzymujemy następujący list:

Nizuko ln, dnia 30. VII. 1917.

Szanowną Redakcję proszę o umieszczenie w »Dzienniku« następującej korespondencji:

Nie »abonuje« niemieckich gazet. Przypadkowo dostała mi się jednak »Berl. Volkzeitg.« z dnia 30. bm. do ręki. Przedewszystkiem zaintrygowany mię w niej artykuły pod następującymi tytułami: »Versteckte Kriegsgeschäfte«, »Galzische u. russische Händler verhaftet« i dalej na dole »Ein polnischer Taschendieb verhaftet«. Dla Polaka ciekawa to są sprawy artykułów, dla tego zabrałem się do ich przeczytania. I dowiedziałem się, że przy »Grenadier« i »Dragoner« jako też ulicy Katarzyny mieszka wielu Galicjan i Rosjan i że sprowadzili się do Berlina, aby handel kartami żywościciowemi i poświadczeniami zakupu i urlopu prowadzić. Niejaki Józef Kiewawana został aresztowany, gdy zamierzał ukryć 115 kart na ziemiaki; drugi niejaki Saimon Schlewer, miał przy sobie 284 kart, które przechodziły z krawczy w pewnej komisji chlebowej; trzeci, Hermann Baer nazwiskiem, posiadał wielką ilość kart na chleb i 68 na ziemiaki, które po części ukradł, po części od innych właścicieli kupił; czwarty, krawcowski Samuel Baumstałowi, zabrano przy rewizji 120 kart chlebowych; głównym fabrykantem poświadczeń i wykazów wojskowych był iawallca Emil Schildknecht, mieszkający przy ulicy Katarzyny nr. 6.

To są imiona i nazwiska aiby Galicjan—Polaków i Rosjan.

W drugim artykule opisuje »Volks Zeitung«, że »Polake, Scholem Goldberg, ukradł pewnej pani z torbki portmonetkę z pieniędzmi i tylko dzięki przytomności jej umysłu został aresztowany. Co tu powiedzieć na takie przekręcanie faktów, aby nas zabydlić! Przecież piśmiecy tej gazety bardzo dobrze wiedzą, że imiona i nazwiska, jak powyższe, tylko żydzi noszą, a pamięć to posiadają, że to Polacy, Galicjanie albo Rosjanie. Słowa: »Scholem lochame« jest np. żydowskie pozdrowienie i znaczy tyle, co u nas: »Dzień dobry!« Już najwyższy czas, aby tutaj żydzi swoich złomków z zaboru austriackiego i rosyjskiego, którzy tu jak e zbrodnie popełnili, nie przedstawiali jako Polaków. Naszym zaś obowiązkiem jest zwalczać takie zachcianki, protestować przeciw nim i posyłać apreatowania do naszych gazet, a może wreszcie odachce się tutejszym żydkom, przedstawiając swoich współwyznawców—zbrodniarzy jako naszych złomków. X. N.

Z Rosji.

Aresztowanie Lenina.

Pisma włoskie donoszą, że we wtorek aresztowano Lenina w Finlandii. Także Gorkij denuncjowany został jako zwolennik Lenina.

Polacy w Rosji.

Zjazd polski w Moskwie.

Z Moskwy donoszą do dziennika paryskiego »Temps«.

Wkrótce zbierze się w Moskwie wielki zjazd polski w celu powzięcia wspólnej uchwały wszystkich istniejących w Rosji stronnictw polskich.

Na zjeździe mają być sformułowane zgodne zdania Polaków.

Z Królestwa Polskiego.

Zjazd przedstawicieli rad opiekuńczych w Warszawie.

»Kurier Warszawski« pisze: Siódmy z kolei zjazd przedstawicieli rad opiekuńczych zgalił przez Radę główną opiekuńczą, Eusta-

chy ka. Sapiaba, dziękując obywatelom za przybycie w dość pokątny liźbie, pomimo żniw i wogóle czasu nieodpowiedniego dla zjazdów działaczy z prowincji. Wyjaśniając w dalszym ciągu cele zjazdu, przez ka. Sapiaba zaznaczył, że zjazd będzie musiał organizację R. G. O. dostosować do organizacji rad powiatowych, które w ostatnich czasach ujawniły tendencje opierania swej budowy na zasadach wyborczych. Z innych celów zjazdu wymienił należy przetransmisjonowanie funduszy z kwoty ogólnokrajowej i sprawy aprowizacji.

Z kolei przez zarząd R. G. O. mec Stanisławski zdał sprawę z działalności zarządu w czerwcu r. b. Cechą charakterystyczną działalności zarządu był brak funduszy, jednakże Rada główna, jak i rady powiatowe w swych pracach nie ustawały i potrzeby zaapokowały.

Obecnie stan funduszy R. G. O. zpowiada się lepiej. Z Vevey utrzymano około 800 000 mk i legaty dla poszczególnych rad powiatowych. Poznańskie zebrało 4 wagony odzieży dla najuboższych Królestwa, których jednak jeszcze nie otrzymano. Wydział R. G. O. prace swoje posuwa dalej naprzód, wykazując pomysły i pokaźne rezultaty. Dział przyczołżył, że wydział dobroczynny wydał około 22 000 obiadów dziennie. Zamierzono jest utworzenie przy Radzie Głównej, Opiekunskiej sekcji gospodarczej. Wyniki kwoty ogólnokrajowej są względnie pomyślne, wyniosą około 1 i pół miliona marek.

Sekwestr zbiorów na Litwie.

»Deutsche Warsch Ztg« pisze:
»Jak donosi »Kewnoer Zeitung«, na mocy rozporządzenia, które obowiązuje od chwili ogłoszenia, za sekwestrowano na obszarze wojskowej administracji Litwy wszelkie zbiory, osobno lub z domieszkami, na rzecz administracji obwodu wachonńskiego. Zbiorami w sensie tego rozporządzenia są: zboże, plody strączkowe, nasiona oleiste, ziemniaki, rzepa, słoma, owoce, warzywa i jagody. Administracja wojskowa Litwy za kupuje owe zbiory za gotówkę. Wszelka inna sprzedaż i wszelki zakup pladów, oraz wszelkie niedozwolone używanie owoców są zakazane. Każdy rolnik powiaten w porę rozpocząć prace, potrzebne do żniw i jednocześnie zatrudnić się o przyzwoite i opokowane się produktami żniw. Zakazano jest zbierania owoców, zanim dojrzeją, bez pozwolenia na piśmie oficera żywnościowego, oraz sprzedawania przedwczesnie zebranych owoców bez jego pozwolenia — jako też jakiegokolwiek ino używania lub spożywania owoców.

Narady w sprawie rządu polskiego.

Czytamy w »Głosie Narodu«:
Z Warszawy donoszą nam pod datą 27 lipca: Narady przedstawicieli rządów okupacyjnych w sprawie utworzenia gabinetu polskiego jakoby już się rozpoczęły. Od kilku dni bawią w Warszawie przybyli z Berlina referenci do spraw polskich posel Payer, dr. Schützle, a jak zapewniali przyjeżdżał również główny referent ka. Hatzfeld, ażeby jednak dzisiejsza »Vossische Zeitung« donosi, że ka. Hatzfeld wraz z dr. Haffrichem i dyr. min. Lewaldem mają przybyć do Warszawy dopiero w tych dniach. Spodziewany jest również przyjazd jutro lub pojutrze referentów do spraw polskich ze strony rządu austriackiego. Między innymi zaproszony jest do Warszawy gen. Rozwadowski dla omawiania spraw wojskowych. Narady w sprawie polskiej podobno trwają zarówno w Warszawie, jak i w Berlinie. Jak donosi »W. A. T.« z Berlina da. 27 lipca odbyła się poważna narada kanclerza z gen. Beaslerem. Po odbyciu narad w Warszawie referenci obu rządów mają się udać do Wiednia, dokąd zaplanowali swój przyjazd kanclerz dr. Michaeli.

Sprawa utworzenia rządu polskiego ma być, jak słychać, definitywnie zatwierdzona w Wiedniu.

Księżę Dzdzistaw Lubomirski, wezwany telegraficznie, zapowiedział swój przyjazd do Warszawy na dziś. Jutro ma wrócić z wywczasów marszałek Niemojowski.

Dzisiejsza »Deutsche Warschener Zeitung« z datą 28 lipca donosi: Obecnie bawią w Warszawie reprezentanci niemieckich urzędów państwowych i wyższego dowództwa wojskowego, których obecność stoi w związku z naradami w sprawie udzielenia przez państwa centralne szybkiej odpowiedzi na wnioski Rady Sann. Dziś oczekiwani są reprezentanci austriacko-węgierscy w tej samej sprawie. Ze strony niemieckiej przyjechał dr. Lewald, ze strony austriacko-węgierskiej radca ministerjalny baron Eichhoff. Po zakończeniu narad i uzyskaniu zgody obu rządów Rada Stanu będzie urzędowo zajmowała się przedmiotem konferencji.

Sprawa internowania Piłsudskiego.

Jak donosi »N. Wien. Tgbl«, poseł Diamand, zastępca klubu polskich posłów socjalistycznych, który przed kilku dniami konferował z prez. ministrów w sprawie uwolnienia Piłsudskiego, przybył do ministerstwa spraw zagranicznych i po konferencji z kilkoma szefami departamentu, miał dłuższą rozmowę z Czerninem. Diamand wskazał na fatalne wrażenie, jakie zarządzenia rządu niemieckiego wywalały wśród Polaków i wyraził życzenie, aby wolno było publicznie omawiać tę sprawę. Czernin przyjął do wiadomości zdanie Diamanda.

Z Galicji.

Memorjał w sprawie polskiej.

Wiedeńskie Biuro kor. donosi: Poseł do rady państwa Dsazyński odjechał po konferencji z komitetem holendersko-akademickim, któremu wręczył memorjał w sprawie polskiej.

Z galicyjskiego Koła Polskiego.

Posiedzenie Koła polskiego odbyło się w niedzielę dn. 5 sierpnia b. r. o godzinie 3 po południu w sali Rady miejskiej w Krakowie. Porządek dzienny: 1) Sprawa polska i Legjony. 2) Wybór komisji dla wypracowania projektu zmiany statutu Koła polskiego.

Socjaliści polscy

a aresztowanie Piłsudskiego.

»Czas« krakowski zamieszcza następujący telegram z Wiednia:

Za pośrednictwem »Polsche Nachrichten« kierujące koła socjalno-demokratyczne publikują następujące oświadczenie o aresztowaniu Piłsudskiego: Klub polskiej socjalnej demokracji poczynił u wszystkich właścicieli wódz krakowski, aby wyjątkowo polityczne znaczenie aresztowania Piłsudskiego. Nie wchodzi w szczególności, należy już dziś stwierdzić, że Piłsudski zwalczany jest jako przedstawiciel kierunku politycznego, aresztowanego przez wielką część narodu polskiego.

Zarządzenia, przeciw niemu poczynione ogólnie polski uważa za zwrócone przeciw jego tendencji politycznej. Ustawiana, aby Piłsudskiego za pomocą materialnych środków obalżyć w opinii publicznej, mijają się bezwarunkowo z celem. Koło Polakie w Galicji nie może pozostać obojętnym wobec zajść dni ostatnich w Warszawie.

Zajścia te znajdują cicho w Kole polskim, którego natchnieniem zwolniono zażądać i wywrze na polityczne stanowisko Koła wpływ znaczny. Jak dalekie następstwa ocenią za sobą ta sprawa, nie da się na razie przewidzieć. Znaczenie jej dla wewnętrznej polityki austriackiej nie ujdzie zapewne uwagi austriackich meżów stanu. Polacy z Koła polskiego zażądają od rządu austriackiego, aby cenzura nie przeszkadzała dyskusji na ten temat.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 2 sierpnia 1917.

Kalendarz: piątek 3. sierpnia, Augustyna.

— Rozporządzenie w sprawie robotników z Królestwa. Naczelną komenda na Marchję wydała następujące oświadczenie na obszar miasta Berlina i prowincji brandenburskiej: Zakazuje się nawiązywać polskich robotników albo robotnic, albo pomagać im radą lub czynem, by opuścili swe miejsca pracy, albo wbrew woli wykonywać prace, do której kontraktownie są zobowiązani, lub ją też składali. Nie wolno pośredniczyć albo zawierać umowy pracy z polskimi robotnikami albo robotnicami, bez dostarczenia dowodów, że owój dawniejszy stosunek pracy zapętlił w porządku rozwiązały i że opuścili swoje dawniejsze miejsca pracy z pozwoleniem kompetentnych władz policyjnych.

— Naczelną komenda na Marchję przeciw zakupującym żywność poza Berlinem. Naczelną komenda na Marchję wydała do ludności Berlina i w Marchji odezwę, w której powiada:

»W ostatnich tygodniach ludność miejska w coraz większej mierze wyjeżdżała z miasta, by tam zakupować żywność bezpośrednio od wytwórców i przywozić ją z sobą do domu. Sprzeciwia się to istnieniu przepisom, które zakazują sprzedaży i wywozu takich artykułów spożywczych z okręgów wiejskich. Postępowanie wbrew tym przepisom zagrożone karą: ukaraniem i podziawo artykułów spożywczych i wskutek tego ogólnemu zaopatrzeniu w żywność ludności miejskiej.

Nie wolno jest jednostkom przez wyjazdy w celach zakupu zdobywać sobie korzyści w stosunku do innych współobywateli.

Odezwa kończy się oświadczeniem, że władza dostatecznie poleca, by pilnie przestrzegali wykonania nowych rozporządzeń, które wydano w tej sprawie, a które głowią, że nie wolno jest sprzedawać ani zakupować artykułów spożywczych jak: zboże, mąka, chleb, kasza, rośliny strączkowe, kartofle, mięso (takie szynek i kiełbasy), siołna, mleko, masło, jaja bez pismiennego pozwolenia kompetentnego dla danego powiatu i okręgu.

W razie podarowania bezpłatnie małych ilości może poświadczenie takie wystawić szeryf.

Artykuły spożywcze nabyte wbrew tym przepisom podlegają wraz z opakowaniem konfiskacie. Policjanci, żandarmeria i policyjne siły pomocnicze mają prawo rewidować w tym celu perony, pakułki, wagony kolejowe i znajdujących się tam pasażerów. Wykroczenia będą karane na podstawie § 9 b. prawa o stanie obłąkania.

Rozporządzenie powyższe zaczęło obowiązywać od 4 sierpnia 1917 r.

— Zamknięcie pierwszorzędnych lokali berlińskich. Z powodu nieustanowienia się do przepłaów

urzędu żywnościowego Rzeszy i urzędu do zwalczania lebbwy zamkniętych został cały szereg pierwszorzędnych lokali berlińskich — kawiarni i winiarń — w centrum miasta pod Lipami, przy ul. Fryderykowskiej, na Kurfürstendamm i w innych wykwintnych dzielnicach Berlina.

Zamknięte zostały pomiędzy innymi: »Dressel«, »Hillere«, »Wiener Schloss restaurant«, »Willya Weinstubene« przy Kurfürstendammie, w którym zwykli byli przebywać berlińscy »bonvivante« i półświatek lokal Otona Bartemanna w Charlottenburgu przy Olivier placu. Ponadto donoszą dzisiejsze poranne dzienniki berlińskie, że z dn. 9 sierpnia zamknąć muszą z tego samego powodu swe podwoje znana szeroko i poza Berlinem kawiarnia »Victoria Café«, »Linden-Restaurant«, »Victoria Diöce«, »Wein Grosshandlung Viktoria« i »Richards Diöce«.

Wszystkich pięć przedsiębiorstw było własnością jednego i tego samego towarzystwa i znajdowały się pod Lipami w najruchliwszej części stolicy. Termin zamknięcia wyznaczono 9 sierpnia, aby do tego czasu mogły te przedsiębiorstwa wyprzedzić swe zapasy.

— Nagroda za bomby na Berlin »Tempo« donosi z Nowego Yorku, iż niemiecko-amerykański chemik Sussane wyznaczył nagrodę 1000 dolarów dla tego lotnika, który pierwszy rzucił bomby na Berlin.

Wiadomości potoczne z Polski.

Prusy Królewskie i Książęce.

* Królewiec. Nowy nabytek komisji kolonizacyjnej. Dobra rycarskie Kurzątk w powiecie labuskim obszaru 2269 morgów przeszły w tych dniach na własność komisji kolonizacyjnej.

Ze Śląska.

* Góra. Kilka pań z Góry (Gubrau) na Szląsku wybrało się do Lubawy nad Odrę, aby użyć kąpiel rzeźnicznej. Wracając z kąpeli na miejsce, gdzie pozostały były suknie, ku przerażeniu swemu spostrzegły, że figlar złośliwy, albo też złodziej rzączy akradł. Pożyczywszy bielizny i sukien w pobliskiej wiosce, wróciło towarzystwo do domu.

* Katowice. Nowa droga do Sosnowca. Ukończono w tych dniach i do użytku publicznego oddano nową drogę, jaką miasto Katowice założyło od Szopieniec poprzez rzeczkę graniczną Brynicę do Sosnowca. Ruch na drodze jest bardzo żywy, ponieważ odległość pomiędzy Katowicami i Sosnowcem skrócona jest przez nią o połowę; dawniej przez Mysłowice wynosiła 15 km, teraz wynosi 8 km. Droga jest brukowana, 9 metrów szeroka, poprzez Brynicę prowadzi most drewniany. Spożycie się należy, że wkrótce drogą tą jeździć będą kolejni, przez co ruch handlowy z Polską jeszcze więcej się ożywi.

Wiadomości potoczne.

Wynalazek Polaka. Znany lekarz polski, dr. Juliusz Bandrowski, dokonał szeregu dodatkowych doświadczeń z nowym środkiem leczniczym i sposobem jego stosowania w tyfusie plamistym. Metoda tych doświadczeń, które doktor Bandrowski wykonywał w powierzonej mu przez Rząd polski szpitalu ekonomickim w Żurawie polega na relaksacji, to jest na zwrocie zastrzyknięciu wrodziny choromu jego własnej surowicy, uzyskanej z jego krwi w okresie wyraźnych już zmian tyfusowych, zaimię wczesniej, jak 7 do 8 dn. choroby, w czasie najwyższego w dniu przesilenia gorączki. Doświadczenia te, dokonane w 38 ciężkich wypadkach tyfusu plamistego, z których 12 dotyczyło wieku między 50 a 65 lat, miały wyniki bardzo dobre, w niektórych wypadkach wprost frajpujące.

86 dniowy sen. Wielkie zainteresowanie w świecie lekarskim wzbudził niezwykle symptomat w Springfield w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki pewna kobieta przespała 86 dni. Zasnęła w pierwszych dniach marca i wszelkie środki obudzenia jej pozostawały bezskuteczne. Okazała się sama po 26 dniach, lecz usnęła znova. Teraz wracając do domu ją przebudzić. Stan jej zdrowia jest zupełnie normalny, lecz utraciła mowę, porozumiewa się na migi. Lekarze mają wszelako nadzieję, że ten zanik pamięci czy też strun głosowych usuną.

Żeński Legion śmierci. »Matia« donosi z Peteraburga, iż do żeńskiego Legionu śmierci należy również znowa ma. Kierownik, pełniący służbę samarytańską.

Oryginalne ogłoszenie. W pewnym piśmie kandydatka poszukująca kandydata do stanu małżeńskiego towarzysza życia za pomocą następującego ogłoszenia:

»Mam 14 kur na podwórzu, 1000 sztuk, 6 świn, 4 sztuki bydła na pastwisku, dwie szychki i kiełbasy we wędzarni, ocienianą matkę, która umie prać i kłać, małą wianicę, 25 drzew wianicowych, 13 jabłoni, 10 innych drzew, własne płótno i własne wino. Oprócz tego mam fortepjan i lutnię. Rannych wojaków, którzy jeszcze zdają nieco pracować w roli i na podwórzu, uprasza się o zgłoszenie.«

Drabem i nakł. Dziennik Berliński Buchdruckerei n. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. Odpowiedzialny redaktor Felka Kasprzak, Berlin.

Z życia Towarzystw.

Grono Przyjaciół Sceny Polskiej. Przypominamy Szanownym członkom, iż próba generalna do wieńca odbędzie się w piątek 3-go sierpnia na sali »Alhambra« przy Wallnertheaterstr. 15, o g. 1/8. Zarząd.

Wyzwolenie, Berlin wschód urzęda w niedzielę 5 bm. wycieczkę do lasu położonego pomiędzy Karlshorst a Oberschöneweide. Rozmaite gry dla pań i panów. Punkt zborny o godz. 2-iej przy dworcu Karlshorst. Goście mile widziani! Zarząd.

Oddział metalowców Tow. Przemysłowego. Wspólne zwiedzenie »Kunst Museum« przy Prinz-Albrechtstr. odbędzie się w niedzielę, dnia 5 sierpnia o godz. 12-iej. Szan. panie mile widziane. Zarząd.

Środy

czwartek 2. 8:

Konferencja św. Jana Kantego. Niedzwiedzka 11 o 8 1/2.
Kółko Dramatyczne s. Iona Tow. Obywateli i Obywaterek w Moabitcie o godz. 8 wiecz.
Tow. Młodzieży Kupieckiej, Wallstr. 20 o godz. 1/2 9

piątek 3. 8:

Tow. Młodych Polek na północy, Kastanien Allee 23 o 1/2 8.
Tow. polsko-kat. Młodzieży na północy na sali p. Buczyńskiego Weddingstr. o godz. 8 1/2.
Wykład.

sobota 4. 8:

Tow. śpiewu Chopin. Strassmannstr. 29. o 8.
Zjed. Zaw. Pol. Północny-wschód, Lycheerstr. 130, o 8.
Wyzwolenie Berlin-wschód, Frankfurter Allee 286 o 8 1/2. Planarne.
Oddział Metalowców. Grüner Weg 27 o 8 1/2.
Przed. Internem poś. zarządu.
Związek Komitetów parafialnych. Grüner Weg 27 o 9. Zarząd.
Tow. kat. Robotników Polskich. Grüner Weg 27 o 9. Porządkowych zarządów.

niedziela 5. 8:

Tow. »Sanitas«. Koppenstr. 95 w biurze Tow. Opieki nad Wychodźcami godz. 9. Zarząd.
Tow. Polsko-katolickie na północy. Weddingstr. 9 o 7. Nadzwyczajne.
Tow. Polek Wanda w Moabitcie. Turmstr. 25 o 8. Odczyt.

poniedziałek 6. 8.

Tow. Król. Jadwigi. Chorinerstr. 48 o 8.
Tow. Młodzieży na poł. wschodzie, Görlitzer Str. 43 o 8.

wtorek 7. 8:

Tow. Polek na połud.-wschodzie, Görlitzerstr. 42 o 8.
Tow. kat. Robotników Polskich s. Iona, Grüner-Weg 27 o 9.

Wycieczki dzieci

s. Iona Tow. »Oświaty« w poniedziałek do Johannisthalu. — Z południowego wschodu i Neukölln w niedzielę do Treptowa na polu Spółki.

Tow. Polek »Gwiazda« i Tow. Pol.-Kat. na Północy; s. Iona »Oświaty« odbywają się co poniedziałek wycieczki do Niederschönhausen.

Lekcje śpiewu.

Tow. śpiewu Cecylia. Lekcje odbywają się co poniedziałek i czwartek o 9. w p. Goździewicza przy Grüner Weg 27.
Tow. Moniuszko. Lekcja śpiewu w poniedziałek o godzinie 1/2 9 przy Kastanien-Allee 23.
Tow. śpiewu Chopin. Wtorek lekcia śpiewu w lokalu Strassmannstr. 29. o 8 godz.

Śpiewna katecheta parafii św. Antoniego. — Lekcja w sobotę o godz. 9 przy Grüner Weg 27 u p. Goździewicza.
»Harmonia«. Lekcja chóru mieszana w środę o 9-iej przy Neue Grünstr. 28 »Bismarck-Säle«.

Tow. »Harmonia« lekcia chóru męskiego w środę przy Neue Grünstr. 28 Bismarck-Säle o godz. 9.
Tow. śpiewu Halka. Lekcja chóru męskiego w środę o 9 przy Bülowstr. 107.

Tow. śpiewu Lira. Lekcja chóru mieszana co czwartek o godz. 8 przy Görlitzerstr. 43.
Tow. śpiewu »Echo« w Neukölln. Lekcja co czwartek o 8-iej przy Kraroldstr. 1.

Tow. śpiewu »Dzwon«. Lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek o godz. 9 wiecz. przy Weddingstr. 9.
Tow. śpiewu »Latnia« w Moabitcie. Lekcja w piątek o godz. 9 wiecz. w lokalu p. Hamizucha.

Tow. śpiewaków »Harmonia«. Lekcja chóru żeńskiego w piątek o 9 przy Neue Grünstr. 28 »Bismarck-Säle«.

Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Tow. Polsko-katol. Terminatorów w Charlottenburgu. W piątek przy Kaiser Friedrichstr. 84 o godz. 9 wieczorem.
Kółko Śpiewaków Polskich w Charlottenburgu. Lekcja co piątek o 8-iej wiecz. w lokalu przy Schlossstr. 22.

Tow. Polek w Charlottenburgu zebrane w drugą i czwartą niedzielę w miesiącu o 4, w sali Klasztornej przy kościele św. Józefa.

Żeńskie Tow. gimn. Sokół w Charlottenburgu. Posiedzenie planowe się odbędzie się dn. 2 sierpnia locz dn. 9 sierpnia.



Jedyna polska fabryka cygar i krajalnia tytoni w Berlinie.



W. H. FYRST
Berlin O 27, Schillingstr. 9.
Hurtownie! Telefon: Königstadt 1696. Detalicznie!

Hurtowny skład papierosów fabryk:
Patria, Poznań Dabec Sulima
Ganowicz i Wiekliński. M. Droste, Poznań. Dreżno.
Wyroby wszystkich miejscowych fabryk.

Dzien. Berliński w Wieluniu i na okolicę dostarcza do domów najregularniej. Kolportaż i prenumerata różnych gazet.

Jan Poptawski, Wieluń.

Nowocz. zawód kobiety

Potrzebne

Kierowniczkę windy

(»Fahrstuhlführerin«)
Dla niewykształcon. krótkotrwałe kursa na korzystnych warunkach. Bliższ. wiadomości udziela szkoła

Technikum, Berlin, Kottbuser Damm 79. Telefon: Moritzplatz 1639.

„Łatwa metoda”

gruntownego nauczania się w krótkim czasie

języka niemieckiego H. Bergera — z kluczem. Broszury 3.50 mk., porto 20 fen. Do nabycia w

„Dzienniku Berlińskim” za pp rzedn. nadesł. pieniędzy.

„Geschichte Polens”

Eine Widerlegung der darüber verbreiteten Unwahrheiten.

Broszura wydana przez księdza

J. Nowaka.

Cena 1.25 mk. Porto 15 f.

Poleca „Dzien. Berliński”.

„Kongres Wiedeński i „Powstan. Listopad.”

wydane przez ks. J. Nowaka.

Cena 1.50 mk., portorja 25 fen.

Poleca „Dzien. Berliński”.

ELEMENTARZ

:: POLSKI z OBRAZKAMI ::

zastosoowany do potrzeb dzieci uczących się :: w szkołach tylko po niemiecku poleca ::

Dziennik Berliński, Berlin, Raupachstr.

Likiery

firmy B. Kasprowicza z Gniezna.

Wyborne wina węgierskie

firmy Hipolit Robitński z Poznania.

Skład cygar i papierosów.

Hurtownie! Poleca: Detalicznie!

Jan Schmidt, Berlin NW 21., Emdenerstr. 51.

Telefon Moabit nr. 2915.

Zamówienia telefoniczne uskuteczniłam odwrotnie.

do posylek i lekkich prac na cały dzień poszukuje zaraz

Chłopca

do posylek i lekkich prac na cały dzień poszukuje zaraz

Dzien. Berliński

DR. H. ŚWIĘCICKIEGO

Praktyczna Metoda języka rosyjskiego

z pomocą lub bez pomocy nauczyciela.

Gramatyka Ćwiczenia Wypisy

Cena 6.00 mk., portorja 20 fen. : za poprzed. nadesł. pieniędzy. :

DZIENNIK BERLIŃSKI, Berlin.

Bank Indowy POMOC Bank

Sp. zap. z ogr. por.

Charlottenburg, Spielhagenstrasse 3.

Telefon: Amt Wilhelm 1283.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 10960.

Godziny urzędowe: w środę i piątek od 7—9 wieczorem

w niedzielę od 12—2 po południu

Przyjmuje oszczędności po 3 1/2 14 od sta.

Udziela pożyczek po 6 procent i dyskontuje weksle.

Wydaje składającym oszczędności na życzenie skarboxki stalowe.

Zarząd:

J. Spychała. Fr. Tyrakowski. M. Jerzykiewicz.

Drukarnia „Dziennika Berlińskiego”

wykonuje wszelkie prace

w zakresie drukarstwa wchodzące.

Kwit do zapisania „Dziennika Berlińskiego”

Uprasza się tu odciać i wraz z pieniędzmi oddać na poczcie, do której się należy

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hier selbst

Titel der Zeitung:	Ersch. Ort:	Bezugszeit:	Preis:	Bestellg.
Dziennik Berliński	Berlin Viertelj. Monatl.:	2.30 M 77 Pl.	42 Pl. 14 Pl.

Ich will die Zeitung ins Haus gebracht haben und der Bezugspreis einschließlich Bestellgeld soll durch den Briefträger von mir eingezogen werden.

Vor- u. Zuname: (Imię i nazwisko)
Genaue Adresse: (Dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben beschlagnagt

d. 191...

Reklamacja gazety.

Skoro komu z naszych Szan. Abonentów listowy niedostarczy gazety, niech zaraz wypełni następujący formularz i odda go tej poczcie, na której zapisał gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. der von mir bestellten Zeitung

„DZIENNIK BERLINSKI”

aus Berlin habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość)

(Ulica i nr.)